Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 4 (536).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna

Łódź, Sobota, dnia 23 stycznia 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

XX KONGRES P. P. S.

(Ciąg dalszy)

Tow. Barlicki.

Goryczą były nacechowane przemówienia mówców, zwłaszcza naszych towarzyszów z t. zw. opozycji. W tej straszliwej sytuacji, kiedy musieliśmy zastosować zabieg taktyczny przez wejście do Rządu koalicyjnego, naturalnie nie może panować atmosfera entuzjazmu.

Nie słyszałem od opozycji żadnego, programu, ani wniosków, któreby nam pomogły znaleźć wyjście.

Tow. Szczerkowski—to liryk. Jego uczucia wystarczą na napisanie tomu wierszy, ale nie nadają się do napisania jednej litery programu. Rezolucja, na której podpisany jest tow. Szcz. również pełna jest liryzmu, ale przyjęcie tej rezolucji pozwoliłoby nam siedzieć w tej koalicji, jak długo nam by się podobało. Przeprowadzenie postulatów opozycji nie jest uwarunkowane żadnym terminem i trudno doprawdy byłoby określić termin — jak to już zaznaczył tow. Perl — na uzdrowienie sądownictwa i t. p. Jasność rezolucji tej jest bardzo zwodnicza. Ale ja wchodzę w intencje autorów, które były dobre, w rezolucji jednakże nie odbijają się.

Powiadają nam, że pierwszym naszym krokiem, który prowadził do koalicji, było głosowanie za pełnomocnictwami dla rządu Grabskiego. Ale przecież sam tow. Szczerkowski głosował za temi pełnomocnictwami, w przekonaniu, że ratuje klasę robotniczą przed straszliwemi skutkami inflancji. Do wejścia do koalicji zmusiła nas konieczność i twarda rzeczywistość. Ważyliśmy się na ten krok, aby ratować klasę robotniczą i aby przemysł nareszcie drgnął, bo grozi mu, że strupieszeje. Stronnictwa włościańskie obojętnie się zachowały wobec zamierania przemysłu.

Owszem prosimy o wskazanie nam czegoś bardziej rozumnego i praktycznego, a podporządkujemy się tym wskazówkom. Z wyjątkiem jednego mówcy z opozycji, nikt wyraźnie nie powiedział: wystąpcie z koalicji. Partja nasza zawsze w chwilach krytycznych, w chwilach grozy, umiała się zdobywać na najwyższy wysiłek energji. A przecież chwila obecna jest bardziej niebezpieczna, aniżeli był rok 1920. Wówczas wystarczał zapał entuzjazm; obecnie potrzebny jest rozum dla zwalczenia rozkładowych elementów gospodarki społecznej.

To co w rezolucji opozycji jest na papierze, przez nas jest stosowane w praktyce.

Szczegółowe projekty w sprawach gospodarczych nie nadają się na Kongres. Te sprawy powinna rozpatrzeć komisja gospodarcza, którą Z. P. P. S. wyłonił. Do omówienia w tej komisji nadaje się właśnie sprawa, poruszona przez tow. Moraczewskiego.

Co do pożyczki zagranicznej tow. Barlicki uważa ją za niezbędną, chociażby nawet kosztem wydzierżawienia monopolu tytuniowego.

W końcu mówca polemizuje z wywodami tow. Hołówki, który poruszył sprawe stosunku do mniejszości narodowych. Z demokracjami mniejszości narodowych gotowi jesteśmy porozumieć się i to jest w naszym programie, do tego jednak potzebna jest chęć rzeczywistego porozumienia i ze strony tych demokracji.

Rezolucja C. K. W. powinna być możliwie jednomyślnie przyjęta przez Kongres. Możemy ją uzupełnić i poprawić, jednakże bez naruszenia jej myśli przewodnich.

Tow. Żuławski. W przemówieniu mojem starałem się przedstawić sytuację celem naprawy tej sytuacji. Spodziewałem się, że towarzysze w dyskusji zwrócą uwagę na obecne położenie ekonomiczne i cały prywatny przemysł w gruzach; 300 tysięcy robotników bez pracy. Jasne jest, że taki stan rzeczy spowodować musi wielkie osłabienie klasy robotniczej.
ekonomiczną w kraju i wskazać drogi,

Tymczasem zamiast przeciwstawić wysuwanym przez nas środkom jakieś inne środki, towarzysze, przemawiający w opozycji, mówili, że takie twierdzenie jest defetyzmem, brakiem wiary w klasę robotniczą. Z ich przemówień wynikało: „my nie mamy siły, ale nie wolno nam tego mówić“. Należy mieć odwagę spojrzeć wprawdzie w oczy i wskazać, jakie są w rzeczywistości nasze siły i co należy zrobić, aby je wzmocnić.

Jesteśmy dziś słabi, bo niema przemysłu; a klasa robotnicza tam tylko jest silna, gdzie jest przemysł. Należy więc ten przemysł odbudować, aby klasa robotnicza mogła być silna.

Idąc do koalicji, nie szliśmy ratować burzuazji. Jestem za koalicją nie dlatego, iż jest ona konieczna jedynie dla obrony państwa, ale dlatego głównie iż ma ona na celu odbudowę przemysłu, a interes klasy robotniczej związany jest ściśle z odbudową przemysłu.

Mówca przytacza epizod, jaki zdarzył mu się przed paru laty w stosunkach z jednym ze swoich najbliższych przyjaciół, z którym prowadzi często wspólne walki strajkowe. Otóż ilekroć byli razem, przyjaciel ten zajmował stanowisko jaknajbardziej gwałtowne i rewolucyjne, gdy jednak walkę taką prowadził sam — stawał się odrazu rozsądny, ostrożny i przewidujący. Na zapytanie czemu tak postępuje, ten odpowiedział otwarcie: „Gdy ty jesteś ze mną i mogę dać upust memu temperamentowi, wiedząc, że ktoś jest, kto spełnia rolę zimnego rozsądku, gdy zaś jestem sam — cała odpowiedzialność spada na mnie sam muszę być tym „zimnym rozsądkiem“.

Otóż byłoby przyjemnie pohulać, gdyby ktoś inny za nas mógł spełniać tę ciężką rolę „zimnego rozsądku“. Ale w tych warunkach, musimy się pogodzić z tem, że do nas ta rola należy.

Tow. Zaremba mówił, że gdyby miał pewność, że ustawy robotnicze są zagrożone i że można je uratować przez koalicję, byłby zwolennikiem koalicji.

Takie właśnie niebezpieczeństwo zaistniało przez nami bezpośrednio. Chadecy godzili się na czasowe przedłużenie czasu pracy; „Wyzwolenie“ mówiło o rzekomej konieczności 10-godz. dnia pracy. Na to tylko czekała prawica. Groziło nam bezpośrednio to, że w Sejmie ustawodawstwo robotnicze zostanie przekreślone — i zamach taki musimy powstrzymać za wszelką cenę.

Nie mówiłem nigdy, jak twierdzi tow. Stańczyk, że największą naszą siłą jest klub parlamentarny. Wierzę głęboko i wiem, jaką potęgą jest akcja silnej klasy robotniczej, ale ta klasa robotnicza musi stać się silna.

W Polsce zorganizowany proletarjat jest najliczniejszy w tych okręgach, gdzie najbliższy jest rzeczywistego życia, gdzie nie operuje się górnolotnemi frazesami i t. p. W takich okręgach, jak Biała, Chrzanów, zagłębie naftowe — robotnicy są dobrze zorganizowani i nie boją się jakiejś „partji pracy“, lub komunistów. Robotnicy naftowi przed kilku dniami uzyskali 12 proc. podwyżki, co już świadczy, że płonne są obawy towarzyszów, którzy sądzą, że chwilowa obniżka płac urzędniczych musi odbić się na płacach robotniczych.

Jeszcze kilka słów o „Wyzwoleniu“. Jak mówił tow. Daszyński, „Wyzwolenie“ publicznie oświadczyło, że warunkiem zgody z nami jest to, abyśmy nie szli na wieś. Zarzucają nam, że „idziemy z Kiernikiem“, ale oni sami dlatego tylko nie idą z Kiernikiem, że Kiernik nie przyjął ich oferty, zgłoszonej przez przedstawiciela „Wyzwolenia“, Putka, aby utworzyć wspólny blok stronnictw włościańskich.

„Wyzwolenie“ nie jest partją postępu, choć jest partją radykalną, bo radykalizm nie zawsze oznacza postęp!

Stronnictwa, które weszły do koalicji dla ratowania życia gospodarczego nie stanowią większości przypadkowej. Są to stronnictwa, reprezentujące miasta: socjaliści, enpeerowcy, chadecy, i endecy, „Piast“, który również należy do koalicji — koalicji tej nie chciał. „Wyzwolenie“ miało zamiar przeciwstawić tej większości — koalicję chłopską wraz z „Piastem“ i każdej chwili istnieje możliwość, iż koalicja taka zostanie utworzona,

* * *

Po wyczerpaniu rozprawy politycznej przystąpiono do sprawozdaniu organizacyjnego, wygłoszonego przez tow. Pużaka, sekretarza generalnego C. K W. Tow. Żerkowski następnie składał sprawozdanie kasowe.

* * *

Prowokowanie mas.

Od kilku tygodni nieznane indywidua rozsiewają pogłoski o rzekomo mającym nastąpić w dniu 6 lutego r. b. zamachu stanu w Polsce. Z początku wyśmieliśmy podobne brednie wobec tych, którzy nam o tem mówili, uważając, że społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem klasa robotnicza zdają sobie dokładnie sprawę z położenia, w jakiem znajduje się Polska. Obecnie propaganda w tej kwestji znowu została podjęta i wzmocniona w szerokich masach robotniczych po fabrykach, biurach rejestracyjnych bezrobotnych i t. d. Oczywiście, że wiadomości te różnią się z sobą aczkolwiek termin ustalony celem dokonania zamachu jest wszędzie jeden i ten sam, — **6 luty**. Różnicę jakie zachodzą w rozsiewanych pogłoskach przedewszystkiem dotyczą zagadnienia, kto tego zamachu dokona, — jeśli jedni dowiadują się że zamachu mają dokonać komuniści, to drudzy zaś słyszeli, że zamachu tego mają dokonać faszyści, którzy już podobno mają swoje biura werbunkowe w Łodzi oraz w całym kraju oraz zorganizowane i przysposobione odpowiednio kadry zwolenników dokonania zamachu.

Jeśli ktoś rozsądny ma o tem mówić lub pisać, to rzeczywiście zakrwawa ta cała sprawa na jakąś fantastyczną historję i po dokonaniu pobieżnie choćby przeglądu naszego układu sił społecznych — nie chce uwierzyć aby ktokolwiek mógł coś podobnego kolportować. Nie chcemy i my wskutek tego samego założenia bliżej rozpatrywać sensu tej całej akcji, obliczonej doprawdy trudno odgadnąć, na co. Jedno natomiast nas obchodzić musi — to chęć ze strony niepoczytalnych czynników prowokowania szerokich a wynędzniałych wskutek bezrobocia mas robotniczych. Temu za wszelką cenę przeciwdziałać musimy.

Wiemy przecioż, że w całej Polsce również i w Łodzi istnieją biura organizacji monarchistów i faszystów polskich powszechnie jest również wiadome, że istnieje u nas partja komunistyczna. Organizacje te dotychczas w sprawach robotniczych i ich interesów absolutnie nic nie zdziałały. Jedni chcą dyktatury króla, bogatego człowieka, któryby uruchomił za własne lub cudze pieniądze nasze życie gospodarcze — sprawami robotniczemi się absolutnie nie zajmują, oprócz głoszenia, że klasa robotnicza w Polsce **za dużo zarabia a za mało pracuje.** Komuniści głoszą idee dyktatury proletarjatu i połączenia Polski z Rosją Sowiecką — po za tem zajmują się tworzeniem jaczejek w organizacjach narodowych w celu rozbijania ruchu zawodowego. Wielkie i długie bezrobocie szerokich mas robotniczych, nędza jaka się wskutek tego wytworzyła w każdej izbie robotniczej uprzystępnia każdej niepoczytalnej jednostce lub nieodpowiedzialnej organizacji, tumanienie klasy robotniczej najrozmaitszemi hasłami i projektami. W czasach mniej więcej normalnej pracy w fabrykach, organizacje takie dostępu do robotnika nie miały a próby czynione pod najrozmaitszemi pozorami spełzły zawsze na niczem. Natomiast obecnie rozwarło się szerokie pole do żeru, dla tych wszystkich kombinatorów których z pogardą klasa robotnicza dotychczas odpychała. Temu więc naszem zdaniem należy przypisać rozsiewane pogłoski o zamachu stanu w dn. 6 lutego.

Ze swej strony poczytujemy sobie za obowiązek przestrzedz robotników, aby nie dawali posłuchu wiadomościom głoszonym przez organizacje czy jednostki im nieznane. Ogół robotniczy nie może pozwolić się sprowokować do żadnych wystąpień chociażby to było upozorowane najbardziej mamiącemi hasłami. Nie dawać posłuchu żadnym odezwom rzucanym z za ściany! Różni politycy uwijający się wśród bezrobotnych — to agitatorzy czarnej demagogji którzy chcą wykorzystać robotników do celów nie mających nic wspólnego ze sprawą robotniczą. Obiecują oni wszystko to, co dzisiaj rodzinę robotnika obchodzić może, aby móc zyskać siłę robotnika.

Wszystko co dotychczas zostało zrobione celem ulżenia niedoli robotniczej jest zasługą wyłącznie związków zawodowych i partji politycznych robotniczych. Robotnicy muszą swoje bóle i żale, niedomagania z jakiemi się spotykają przedstawiać swoim związkom zawodowym i partjom politycznym a niewątpliwie znajdą poparcie. Położenie nasze dzisiejsze żaden zamach stanu nie polepszy, przeciwnie, może pogorszyć niedolę robotniczą. Wiara we własne organizacje, posłuch i karność wobec tych organizacji może jedynie stworzyć siłę do walki o poprawę obecnego położenia. Klasa robotnicza świadoma swoich celów musi odepchnąć precz od siebie nieznanych jej doradców, a wszelką chęć sprowokowania jej piętnować musi na każdem kroku w jej własnym interesie.

Robotnicy nie dajcie się prowokować!

Tow. tow.: Arciszewski, Biniszkiewicz i Posner zostali upoważnieni przez Zjazd do złożenia imieniem tegoż hołdu tow. Limanowskiemu, złożonemu chorobą.

Pozatem wysłano depeszę do chorego tow. dr. Bobrowskiego.

4-ty dzień obrad.

Dyskusja organizacyjna.

REFERAT TOW. PUŻAKA.

Tow. Pużak ubolewa nad tem, że sprawy organizacyjne spychane są na dalszy plan.

Partja stoi dobrze, liczy 52 tys. członków zarejestrowanych.

Najważniejszą bodaj sprawą jest sprawa prasy. C. K. W. czynił w tym kierunku największe wysiłki. Chodziło o to, aby powstrzymać Komitety poszczególne od wydania miejscowych organów, które z konieczności rzeczy miały żywot efemeryczny, narażały wydawców na wielkie straty, a jednocześnie podrywały byt dzienników partyjnych.

Nasze życie partyjne jest przeładowane bezpłodną dyskusją.

Komuniści u siebie nie znają dyskusji, lecz nakaz, a zarazem dyskusję zaszczepiają na nasz grunt.

Nasza propaganda w słowie jest bogatsza niż piśmie, to z konieczności rzeczy, gdyż kolportaż słowa drukowanego jest słaby.

To też uświadomienie czerpią masy przeważnie z wieców.

Największy procent wieców — to poselskie i senatorskie.

Poprzedni Kongres uchwalił wydawanie pisma chłopskiego. Wychodzi ono, ale przy słabym poparciu, zwłaszcza w okręgach bardziej uprzemysłowionych. Nadto rezultaty propagandy 13 lipca 1924 r. były nikłe i nie w myśl intencji C. K. W., który pragnął, aby zwoływano zjazdy z udziałem małorolnych i bezrolnych. Wobec tego kwestja propagandy na wsi jest wciąż otwarta i należy dalej tworzyć Wydziały Wiejskie P. P. S.

Robota kobieca również nie daje wyników pożądanych. Trudno zadecydować, czy lepsza jest samodzielna praca tego Wydziału, czy też ogólna praca towarzyszek partji.

Postępy są w pracy wśród młodzieży. Inne stronnictwa czynią to za pośrednictwem organizacji towarzyskich, sportowych i t. d. My mamy T. U. R. i tu widzę wdzięczne pole pracy dla naszej młodzieży.

Z bólem patrzymy na odpływ sił ze zw. zaw. z powodu bezrobocia. Tylko te związki rozwijają się dobrze gdzie my mamy decydujące wpływy. Niebezpieczeństwo grozi stąd, że Moskwa wysłała nakaz wstępowania swych członków do zw. zaw. Sądzę że należy raczej dążyć do porozumienia z N. P. R. na gruncie zawodowym, z N. P. R. który raczej jest dziś naszym naturalnym sojusznikiem, a nie z Wyzwoleniem, bo ten ostatni sojusz nie przyniesie nic.

W dyskusji głos zabierali: tow. Pająk, Piotrowski, St. Woszczyńska, tow. Papuga, Gonerko, Grosfeld, tow. Wąsik, tow. Kiermas, tow. Szwara, tow. Malinowski, tow. Stążowski, tow. Ciupał, tow. Izdebski (Łódź), zaznacza, iż zbyt mało czasu poświęca się sprawom organizacyjnym.

Tow. Pużak odpowiada na poszczególne kwestje, poruszane w dyskusji, oraz stawia wnoski w sprawie prenumerowania „Robotnika", oraz w sprawie roboty wiejskiej.

W sprawie „Robotnika" stwierdza, iż żaden organ partyjny, szczególniej organ centralny, nigdy nie może dogodzić wszystkim towarzyszom, z których każdy chciałby mieć tam szereg spraw oświetlonych, a to jest niemożliwe, ze względu na brak miejsca. Prowincja nie jest traktowana w „Robotniku" po macoszemu, tylko towarzysze powinni przesyłać rzeczowe informacje z życia danego ośrodka prowincjonalnego.

Co do roboty wiejskiej, konieczne było wprowadzenie oddzielnych legitymacji dla nowych towarzyszy, wstępujących do organizacji wiejskiej. Należy wszędzie tworzyć takie wydziały wiejskie.

Tow. Szapiro zabiera głos w sprawie „Robotnika" i udziela szeregu wyjaśnień.

Zatwierdzenie sprawozdania C.K.W.

Po tem przemówieniu przystąpiono do głosowania nad wnioskami w sprawie przyjęcia sprawozdania C.K.W., w sprawie akcji na wsi oraz w sprawie prenumeraty „Robotnika".

Absolutorjum dla władz partyjnych.

Po wysłuchaniu sprawozdania organizacyjnego Sekretarjatu Generalnego C. K. W. XX Kongres P. P. S. przyjmuje sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości i wyraża podziękowanie naczelnym organom Partji za ofiarną a wydajną pracę.

(Dokończenie nastąpi)

Biurokracja Funduszu Bezrobocia w Łodzi.

Coraz częściej dają się słyszeć skargi i narzekania ze strony bezrobotnych na Fundusz Bezrobocia w Łodzi, pomimo iż kierownictwo, jak może tak się stara, aby ten chaos opanować.

Podania bezrobotnych kierowane do Funduszu Bezrobocia odlegiwać tam muszą po 3—4 miesiące, zanim doczekają się swojej kolei i zostaną załatwione. Stan taki w wysokiem stopniu krzywdzi bezrobotnych i dłużej tolerowanym być nie powinien. Biurokracja jaka tam panuje przechodzi ludzkie pojęcie. Bez podania na piśmie prawie że nie jest załatwiana żadna sprawa. Najdrobniejsze sprawy, które przy okazaniu trochę dobrej chęci i zrozumienia ze strony urzędników można by załatwić odręcznie, wędrują od Anasza do Kajfasza by się doczekać załatwienia. A wiemy bardzo dobrze, że nie wszyscy bezrobotni są w możności pisać sobie podania. Zwracają się do różnych biur, gdzie muszą za nie płacić ostatnie grosze, które by im się na chleb dla ich dzieci przydały. A nawet podobno i niektórzy urzędnicy zatrudnieni w Ekspozyturach P. U. P. P. piszą takowe za odpowiedniem wynagrodzeniem. Znane są nam fakty, że w jednej i tej samej ekspozyturze bezrobotny kiedy zgłosił się do rej. to mu odmówiono zapomogi, zaś kiedy zaczął chodzić pukać i stukać po rozmaitych urzędach to po siedmiu tygodniach ta sama ekspozytura nie widziała nic nie zgodnego z Ustawą, aby mu przyznać zapomogę. A można myślicie że mu wypłacą za czas przez który z winy kierownika ekspozytury nie otrzymał zapomogi! Gdzie tam każą mu pisać podanie, żeby prosił o przyznanie mu zaległości, których z winy i niedołęstwa kierownika ekspozytury nie otrzymał. Albo robotnica, która na skutek choroby pozbawioną została zapomogi; po wyzdrowieniu sześć tygodni już chodzi po rozmaitych biurach i nie może takowej z powrotem otrzymać. Po utraceniu pracy każdy robotnik w myśl ustawy w przeciągu jednego miesiąca od dnia utracenia takowej winien się zarejestrować jako bezrobotny.

Broń Boże gdyby robotnik o jeden dzień się spóźnił i nie zarejestrował się w terminie. No to żadna ludzka moc go nie uratuje, gdyż Ustawa to jest święta rzecz i obowiązywać musi i powinna. Ale ustawa powinna obowiązywać obie strony bezrobotnego i Fundusz Bezrobocia. Śmiemy zapytać, czy podania bezrobotnych zostają załatwiane przez Zarząd F. B. w terminach, zgodnie z Ustawą? To są rzeczy bardzo smutne, ale prawdziwe. Takie załatwianie spraw wzbudza w rzeszach zgłodniałych i wymarzniętych na mrozie robotników słuszne rozgoryczenienie

Jeżeli robotnik chce się na jakąś krzywdę swoją użalić do kierownika w ekspozyturze to na nic się nie zda, gdyż tam nie mają czasu aby go wysłuchać, odezwie się słowo zadużo no to protokuł, gdyż policja do utrzymywania porządku i dyspozycji p. kierownika jest w każdej ekspozyturze, a nigdy bezrobotnego, chociaż powinna być w równej mierze dla wszystkich. Boć przecie bezrobotny jest takim samym obywatelem Rzeczypospolitej jak pan kierownik i gdyby policja łaskawie zechciała te rzeczy załatwiać bezstronnie to często należało by i p. kierownikowi sporządzić protokuł. Przy Zarządzie Funduszu Bezrobocia istnieje również Komisja Odwoławcza, która w myśl Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia obowiązana jest wszelkie odwołania bezrobotnych rozstrzygać ostatecznie w przeciągu 14 dni od daty wniesienia odwołania przez bezrobotnego. Jak ten termin bywa dotrzymywany najlepiej wiedzą ci którzy swoje odwołania składali do tejże komisji. Jednakże nie było wypadku ażeby bezrobotnemu zaliczono czas który musiał czekać nie ze swojej winy jeżeli odwołanie uznano za uzasadnione.

Fundusz Bezrobocia winien wytężyć wszystkie siły i zrobić wszystko aby iść na rękę bezrobotnym gdyż dolewać oliwy do ognia nie należy.

N.

Towarzysze!

Namawiajcie Wasze żony, siostry, córki i matki, aby wstępowały do Organizacji Kobiecej Polskiej Partji Socjalistycznej!

Organizacja daje im ochronę prawną we wszelkich sprawach, a zwłaszcza sprawach fabrycznych.

Organizacja roztacza opiekę nad dziećmi w „Ogniskach Dziecięcych", gdzie dziecko spędza pod okiem fachowych nauczycielek czas wolny od szkoły; organizuje dla dzieci wycieczki, zabawy, przedstawienia teatralne; urządza corocznie dla dzieci „gwiazdkę".

Organizacja uczy je jasno patrzeć na życie, walczyć wspólnie z mężami o lepszą przyszłość do nowych pokoleń.

Organizacja kobieca dba, aby towarzyszkom ułatwić prowadzenie gospodarstwa domowego i wychowanie dzieci i organizuje w tym celu kursy gospodarstwa domowego, kroju, szycia i robót ręcznych, oraz specjalne wykłady o wychowaniu dzieci.

Wreszcie Organizacja Kobieca daje towarzyszkom miłe rozrywki w prowadzonych przez Ogniskach, urządza pogadanki, odczyty, wieczornice artystyczne, przedstawienia teatralne, koncerty, organizuje wycieczki i pobyt na kolonjach letnich.

Towarzyszu!

Dziś jeszcze pomów z Twą żoną, siostrą, córką i matką, by wstąpiła do Organizacji Kobiecej P. P. S.!

Centr. Komitet Wykonawczy P.P.S.
Centr. Wydział Kobiecy P. P. S.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P.P.S. W ŁODZI.

Przy olbrzymiej ilości członków okręgu rozpoczęły się obrady Walne Zebranie członków P. P. S. okręgu Łodzi. Zagaił tow. A. Purtal proponując na przewodniczącego tow. Edwarda Andrzejaka, ten ze swej strony zaprosił na asesorów tow. tow. Szendlową i Barańskiego, na sekretarzy zaś tow. St. Czerwińskiego i Woźniaka.

Sprawozdaaie z XX kongresu P.PS. składali towarzysze Stanisław Rapalski i Antoni Purtal. Sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości.

Nad drugim punktem porządku dziennego „Sprawy samorządowe" referowanym przez tow. Rapalskiego, rozwinęła się szeroka dyskusja. Zabierający głos w dyskusji ostro napiętnowali nieudolność i partyjne stanowisko większości magistrackiej, której rządy naraziły obowateli miasta na kolosalne straty które powolnie będą spłacały w formie podatków.

Przyjęto rezolucję stwierdzającą że większość narodowo-enperowska, w okresie swej trzyletniej działalności wykazała swą dobitną nieudolność wynikiem której są zamykanie szkół wieczorowych dla robotników, za przepaszczenie majątku miejskiego, i t. d. Konferencja okręgu postanawia wszcząć akcję przedwyborczą ze względu na to że prowadzenie gospodarki miejskiej w tak katastrofalny sposób dla miasta przez enpeer chade i endecję musi wywołać swoisty skutek w formie rozwiązania obecnej rady miejskiej i rozpisanie nowych wyborów.

Sprawy prasowe i tyg. „Łodzianin" referował tow. sekretarz OKR-u Eug. Ajnenkiel, po którego referacie postanowiono poprzeć akcję mającą na celu wzmożenie wydajności pracy partyjnej.

Po przyjęciu wniosku wzywającego OKR do zwoływania perjodycznych zebrań Okręgu a pierwszego z nich z porządkiem dziennym „Sprawy polityczne", zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Wybuch na Forcie Legjonów pod Warszawą.

Dziś około godz. 11-tej przed połud. na forcie Legjonów, położonych na drodze do Wilanowa nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Według dotychczasowych badań, okazało się, że w magazynie tego fortu podczas segregowania materjałów amunicyjnych, nastąpił wybuch spłonki szrapnelowej. — Odłamkami naboju zostało rannych 5 dziewcząt z pośród personelu zatrudnionego w magazynach fortu. Przybyłe pogotowie ratunkowe opatrzyło ranne robotnice, a jedną z nich bardzo ciężko ranną odwieziono do szpitala. Na miejsce wybuchu przybyła wojskowa komisja śledcza która przeprowadziła dochodzenia. — Podobno przyczyną wybuchu jest nieostrożność jednej z robotnic.

Czerwona „redukcja" czerwonych oficerów.

Pisma ryskie donoszą z Pskowa, że rozstrzelano tam 16 oficerów armji czerwonej w tej liczbie b. pułk. armji carskiej Kortińskiego, naczelnika sztabu Borysowa i komendanta oddziału Jackowa, prócz tego 163 dowódców różnych oddziałów czerwonej armji skazano na karę dożywotniego więzienia. Niezwykle surowy wyrok zapadł na skutek odmowy oskarżonych wykonania wyroku śmierci na włościanach pow. Bobrujskiego, którzy powstali przeciwko władzy sowieckiej z bronią w ręku we wrześniu 1924 r.

Socjaliści belgijscy za 6 miesięczną służbą wojskową.

Na tle reformy służby wojskowej przyszło do konfliktu w gabinecie, którego następstwem będzie częściowa rekonstrukcja—rządu. Socjaliści, którzy domagają się skrócenia służby wojskowej do 6 miesięcy z przejściowym okresem służby 10-miesięcznej, przeprowadzili na posiedzeniu rady ministrów uchwałę o natychmiastowem wprowadzeniu 10-miesięcznej służby wojskowej już dla rocznika 1925, gdy minister wojny zgodził się na tę reformę dopiero od r. 1926. Rekonstrukcja objęłaby także tekę spraw wewnętrznych, bowiem przeciw ministrowi podniosła się ostra opozycja za wysłanie żandarmerji do strejkującego okręgu Honnegau.

Zarząd Kasy Chorych przy pracy.

We wtorek, dnia 19 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem tow. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi.

Obrady rozpoczęły się od interpelacyj i zapytań członków Zarządu, na które odpowiedzi udzielali Przewodniczący oraz członkowie Dyrekcji.

Następnie Zarząd Kasy rozpatrywał 3 orzeczenia Komisji Pojednawczej dla spraw z lekarzami, postanawiając odłożyć powzięcie odnośnej decyzji do czasu wyjaśnienia przez Komisję Administracyjno-Prawną znaczenia orzeczeń Komisji Pojednawczej pod względem mocy obowiązującej dla Zarządu Kasy.

W komunikatach Przewodniczący podał do wiadomości, iż Dr. Szaykowski nadesłał pisemną odpowiedź, wyrażając zgodę na ponowne rozważanie jego kandydatury na stanowisko Dyrektora — natomiast Wicedyrektor inż. Szuster oferty swojej nie podtrzymuje.

Ostateczna decyzja co do wyboru kandydata na stanowisko Dyrektora zapadnie po wygotowaniu odpowiednich wniosków przez Komisję Administracyjno-Prawną. Nad pismem Związku Lekarzy w sprawie osoby D-ra Szaykowskiego postanowiono przejść do porządku dziennego, jako wykraczająca poza ramy interwencji, ustalonej umową zbiorową z lekarzami.

W końcu przyjęto do wiadomości komunikat Wicedyrektora Szustra w sprawie rozpoczętej akcji, zmierzającej do zmiany systemu wypłat poborów personelowi Kasy, która okazała się konieczną wobec niemożności terminowego regulowania, wynikających z tego tytułu zobowiązań instytucji w stosunku do personelu Kasy, oraz komunikat Przewodniczącego Zarządu, dotyczący zawieszenia w czynnościach służbowych urzędnika Rubaszkiewicza, oskarżonego zarzutami szkodliwej działalności dla instytucji. Materjał obciążający nie został dotychczas zebrany ze względu na konieczność zbadania całokształtu pracy p. Rubaszkiewicza, obejmującej okres kilkuletni. Zakończenie dochodzenia zatem może nastąpić dopiero za kilka tygodni.

Ze względu na spóźnioną porę dalsze sprawy, stojące na porządku dziennym, odłożono do następnego posiedzenia.

Z ŻYCIA PARTJI.

Dzielnica Zielona.

W niedzielę. dnia 24 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Nowo-Targowej 31, odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawa wykluczenia członków zalegających w opłatach członkowskich bez usprawiedliwienia.

W dniu tym również skarbnik przyjmować będzie opłaty członkowskie i usprawiedliwienia z niemożności płacenia takowych.

Obecność wszystkich konieczna.

Komitet

Dzielnica Chojny.

W niedzielę, dnia 24 stycznia 1926 r o g. pół do 11-ej rano w lokalu przy ul. Rzgowskiej 143, odbędzie się ogólne zebranie członków na którym zostaną dokonane wybory nowego komitetu. Referent tow. E. Ajnenkiel.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków dzielnicy konieczna.

Komitet.

Dzielnica Prawa.

W piątek, dnia 29 stycznia b. r. o g. 7-ej wieczorem w lokalu własnym Kopernika 45 odbędzie się roczne zebranie z następującym porządkiem dziennym.

1) Sprawozdanie Komitetu
2) Wybór Komitetu
3) Wolne wnioski.

Wstęp członków za okazaniem legitymacji. O punktualne przybycie prosi

Komitet.

Dzielnica Księży Młyn.

Zawiadamia wszystkich członków partyjnych że urządza ogólne roczne zebranie dnia 31 stycznia o g. 10 i pół rano w niedziele. Na porządku dziennym jest wybór Komitetu dzielnicowego. Ze względu na ważność spraw, pożądane jest ażeby się wszyscy członkowie stawili licznie i punktualnie w lokalu dzielnicy przy ul. Fabrycznej 2. Referat polityczny wygłosi tow. Purtal.

Komitet.

Dzielnica Górna.

Zawiadamia się niniejszym członków dzieln. „Górnej", że począwszy od dnia 16 stycznia r. b., do 15-go lutego włącznie odbywać się będzie rejestracja wszystkich członków dzielnicy. Wszyscy członkowie w wyżej oznaczonym terminie zobowiązani są zarejestrować się. Niezarejestrowanie się będzie uważane za wystąpienie z partji.

Uwaga: Każdego członka niezarejestrowanego umieścimy w „Łodzianinie", iż legitymacja traci swą moc partyjną.

Dzielnica Czerwona.

W niedzielę, dnia 24.I o godz. 10 i pół rano odbędzie się ogólne zebranie członków i dalszy ciąg rejestracji. Komitet.

P. Czesławie Bartel za ofiarowanie książek dla bibljoteki dzielnicy Czerwonej składa podziękowanie. Bibljotekarz.

Dyżury odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7 do 9 wiecz. Komitet.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, 23 b. m., o godz. 7 w. w lokalu Juljusza 28, zebranie dyskusyjne.

W sobotę, 30 b. m. o godz. 7 w. odczyt TUR.

Łańcuch prasowy „Łodzianina".

Dnia 31-XII-25 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 1. O dalsze zlecenie upraszam tow. Pola

M. Bulikowski

Dnia 31-XII-25 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 1. O dalsze zlecenie upraszam tow. Kubickiego

Pol

Dnia 31-XII-25 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 1. O dalsze zlecenie upraszam tow. Jędrzejczaka

Jan Kubicki

Dnia 31-XII-25 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 2. O dalsze zlecenie upraszam tow. Zielińskiego

Jędrzejczak

Dnia 31-XII-25 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 2. O dalsze zlecenie upraszam tow. Rogowskiego

Z. Zieliński

Dnia 31-XII-25 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 1. O dalsze zlecenie upraszam tow. Fronckiewicza

Rogowski

Dnia 31-XII-25 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 1. O dalsze zlecenie upraszam tow. Spałę.

Fronckiewicz

Dnia 31-XII-25 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 1. O dalsze zlecenie upraszam tow. Koźmińskiego Spała

Dnia 4-I-26 zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 3. O dalsze zlecenie upraszam tow. Graczyka Z Koźmiński

Dnia 4-I-26 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 3. O dalsze zlecenie upraszam tow. Krysińskiego

A. Graczyk

Dnia 4-I-26 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy „Łodzianina" zł. 3. O dalsze zlecenie upraszam tow. Kaźmierczaka

J. Krysiński

Dnia 4-I-26 r. zadeklarowałem na „łańcuch prasowy Łodzianina" zł. 1.

S. Kaźmierczak

Z kina oświatowego.

Od nadchodzącego poniedziałku w Miejskim Kinematografie Oświatowym wyświetlany będzie świetny dramat z życia p. t. „Na dnie kieliszka", przesuwający przed oczyma widza z przedziwną jaskrawością straszliwe skutki alkoholu.

Administracja „Łodzianina" w zrozumieniu znaczenia oświatowego tego dzieła, zamówiła pewną ilość biletów, które nabywać można codziennie wieczorem w sekretarjacie O. K. R., Piotrkowska 83 po zniżonej cenie.

ZAPROSZENIE.

W sobotę dnia 23 stycznia 1926 r. w lokalu dzielnicy Bałuckiej P.P.S. ul. Aleksandrowska 39 odbędzie się wieczorek towarzyski, na który zapraszamy członków i sympatyków wraz z rodzinami Zarząd.

Z życia T. U. R.

Siedziba w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 50, tel. 35—65,

Sekretarjat czynny codziennie od 5—8 wiecz.

Zarząd T. U. R. zawiadamia:

W dniu 24 stycznia o godz. 2 pp. Zabawa dzieci, ogniska Rob. Wydz. Wych. Dziecka w sali T.U.R., Narutowicza 50.

31 stycznia o godz. 6 p. p. w sali Akademja Żałobna ku czci sen. tow. Praussa. Prelekcję wygłosi sen. tow. Posner w sali T. U. R. Narutowicza 50.

2 lutego rb. godz. 6 pp. Wieczornica Ludowa ku czci posła tow. Napiórkowskiego w sali Leonarda.

Odczyty T. U. R.
dla wszystkich:

W najbliższym czasie będą się odbywać co piątek prelekcje w sali T.U.R. Narutowicza 50.

Zgłosili odczyty:

Poseł Z. Piotrowski — Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy (z przezroczami).

Poseł K. Czapiński — Kościół a państwo.

Poseł J. Kwapiński — Reforma rolna u nas.

Jan Krzesławski — Komunizm a socjalizm.

Poseł M. Niedziałkowski — Faszyzm.

Sen. St. Posner—Podstawy socjalizmu.

Dnia 22-I g. 7 w. Dzielnica Prawa Kopernika 45 J. Solomonowicz na t. „O pieniądzu".

Dnia 23-I g. 7 w. Dzielnica Widzew, Rokicińska 54 inż. Leyberg na t. „Chemja życia codziennego"

Klub PPS., Zgierz dr. Kłuszyński na t. „O nowym człowieku".

Koła Samokształceniowe.

Wzywa się wszystkich kierowników kół samokształceniowych po dzielnicach partyjnych, aby przybyli dnia 28. I. 26 r. do lokalu Tow. Uniwer. Robot., ul. Narutowicza 50 o godz. 6 minut 20 punktualnie na konferencję z kierownikiem Wydziału Naukowego.

Zaginęła legitymacja partyjna czł. dz. „Lewej" Marjana Popławskiego, wydana przez O. K. R. P. P. S. w Łodzi.

W razie znalezienia, legitymacja się unieważnia.

LICYTACJE.

Kasa Chorych m. Łodzi

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich, odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 1 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bernt H., ul. Targowa 17, 2 tokarnie, 1 piła tarczowa.
2. Blatt H., ul. Główna 1, szafa, kredens.
3. Dąb Chil, ul. Mazurska 22, 35 tysięcy cegieł.
4. „Kotłownia", ul. Nawrot 2, maszyna do pisania „Continental", prasa do kopjowania.
5. Kowalczyk P., Napiórkowskiego 50, kontuar sklepowy, 10 stolików.
6. Lieske Robert, ul. Sienkiewicza 165, kasa ogniotrwała, urządzenie biurowe.
7. Pow. Tow. Handl.-Przemysł., ul. Sienkiewicza 78, maszyna do pisania „Underwood".
8. Reisfeld I, Wieś Młynek pow. Łódzki, meble, maszyna do szycia, 3 krowy, 4 konie, inwentarz gospodarski, 30 centnarów słomy.
9. Wagner i S-ka, ul. Rokicińska 53, szafa, biurko, zegar, prasa do kopjowania.

Dnia 3 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Auszenker D. L., ul. Zawadzka 17, meble, serwis, waza, 2 kapy na łóżka, lampa wisząca, 4 obrazy, 2 lichtarze mosiężne, kosz, kocioł żelazny, wanienka emaljowana.
2. Augustin Ludwik, ul. Sz. Konstantynowska 33, meble.
3. Blumenfeld A., ul. Zawadzka 15, meble, maszyna do szycia.
4. Dudak J., ul. Zawadzka 15, lustro tremo.
5. Edelsztein G., ul. Konstantynowska 22, kredens, lustro.
6. Grynstein J., ul. Konstantynowska 37a, otomana.
7. Goldberg I., ul. Al. 1 Maja 16, lustro tremo, fortepjan, lustro, 8 krzeseł.
8. Gelassen S., ul. Al. 1 Maja 41, meble.
9. Halberg Sz., ul. Zawadzka 9, kozetka, szafa.
10. „Jesodej Hatora", ul. Al. 1 Maja 37, urządzenie szkolne.
11. Kac Jakób, ul. Konstantynowska 3, meble.
12. Landau I., ul. Zawadzka 40, lustro tremo.
13. Rozen S., ul. Konstantynowska 3, 50 sztuk sweatrów, 200 sztuk kamizelek wełnianych, 100 sztuk jumprów damskich, 122 metr. trykotiny jedwabnej.
14. Ślusarz, Miller i Guze, ul. Konstantynowska 47, tokarnia żelazna.
15. Susmanek L., ul. Piotrkowska 19, lustro tremo, biurko
16. „Textilja", ul. Piotrkowska 17, 700 mtr. muślinu.

Dnia 4 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bełchatowski I., ul. Wschodnia 14, meble, maszyna do szycia.
2. Dziadek A., ul. Północna 25, zegar.
3. Goldsztein P., ul. Pomorska 7, szafa, kredens.
4. Granek Sz., ul. Wschodnia 25, meble.
5. Gurin M., ul. Nowomiejska 15, 3 tuziny noży i widelcy, 3 tuziny nożyczek, 3 tuziny karbówek do karbowania włosów, 10 żelazek do prasowania.
6. Hochman S. K., ul. Mickiewicza 3, meble.
7. Kalisz A. J., ul. Wolborska 38, szafa.
8. Kutner J., ul. Północna 5, 2-kg. wagi.
9. Kucharski M., ul. Zawisza 8, meble 3 kołdry pluszowe.
10. Nirenberg Sz., ul. Krótka (Bałuty) 16, meble.
11. Radke K., ul. Pomorska 86, kredens, lustro tremo.
12. Rozenberg, ul. Nowomiejska 9, 30 sztuk dziecinnych majteczek, 48 sztuk halek, 50 sztuk koszul.
13. Strzyżewski N., ul. Berka Joselewicza 20, szafa, maszyna do szycia.
14. Szyff J., ul. Brzezińska 75, 2 szafy, maszyna do szycia.
15. Targownik K. W., ul. Pieprzowa 4, szafa.
16. Wolman Józef, ul. Aleksandryjska 34, szafa, otomana.
17. Żółty Sz., ul. Nowomiejska 11, meble.

Dnia 5 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej

1. Bajgelman H., Narutowicza 23, meble, lineloum, lampa żyrandol.
2. Bryski M., ul. Wschodnia 33, meble, żyrandol elektryczny.
3. Cederbaum M., ul. Wschodnia 74, meble.
4. Cederbaum M., ul. Wschodnia 65, meble, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
5. Dimant L., ul. Wschodnia 22, kredens.
6. Eisner J., ul. Narutowicza 6, 50 mtr. „Cajgu".
7. Gurfinkel K., ul. Południowa 8, lustro tremo, zegar.
8. Kalmanowicz A., ul. Wschodnia 66, meble.
9. Kaffeman i Seideman, ul. Piotrkowska 39, 123 mtr. tow. na ubrania.
10. Knopf M., ul. Piotrkowska 60, 2 szafy.
11. Rokman S., Cegielniana 48, 2 maszyny szewskie do szycia cholewek.
12. Szmulowicz i Pol, ul. Węglowa 7, biurko, 2 stoły, szafy.
13. Weintraub A., ul. Południowa 36, lustro tremo, kredens, szafa.
14. Zajd A., ul. Kamienna 14, meble, maszyna do robienia sweatrów, skrzynia do węgla, 2 kółka do nawijania nici.
15. Związek Zawodowy Wyrębaczy Mięsa, ul. Piotrkowska 24, maszyna do pisania "Underwood".
16. „Zgoda", Cegielniana 34, 3 wanny cynkowe, 40 kociołków żelaznych.

Dnia 8 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bornstein J., ul. Kilińskiego 77, 2 szafy małe.
2. Berman M., ul. Kilinskiego 42, meble.
3. Birnbaum H., ul. Piotrkowska 58, 25 paczek przędzy.
4. Blank L., ul. Kilińskiego 86, kredens.
5. Brochner L. B., ul. Kilińskiego 60, lustro tremo, szafa.
6. Błaszczyk Jan, ul. Wodna 26, szafa, kredens, maszyna do szycia.
7. Drasze Oskar, ul. Przejazd 46, 2 krosna tkackie.
8. „Elektron", ul. Sienkiewicza 39, 360 żarówek.
9. Frank A., ul. Skwerowa 6, stół otomana.
10. Gessler E., ul. Wodna 26, biurko.
11. Gliksman S. L., ul. Przejazd 30, szafa z lustrem.
12. Kasza A., ul. Kilińskiego 67, meble.
13. Kon B., ul. Sienkiewicza 39, kredens.
14. Lewin Sz., ul. Kilińskiego 86, szafa bibljoteka.
15. Linke Ewald, ul. Wysoka 9, szafa, waga dziesiętna, rozerwoar żelazny do wody.
16. Lewandowski S., ul. Sienkiewicza 50, 6 tysięcy papierosów „Ergo".
17. Myśliborski D., ul. Kilińskiego 86, zegar, kredens, otomana.
18. Rapaport M., ul. Skwerowa 3, kredens.
19. Rabinowicz i Joffe, ul. Traugutta 4, maszyna do pisania, prasa do kopjowania, urządzenie biurowe.

Dnia 9 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej

1. Ajzenberg I. A. ul. Pańska 15, meble, maszyna do szycia.
2. Berek Ch. ul. Al. Kościuszki 3, prasa do pończoch, 26 tuzinów pończoch.
3. Grosman J. ul. Pańska 43, meble.
4. Gostyński J. ul. Piotrkowska 16, meble, fortepian, zegar.
5. Geliebter A. ul. N. Cegielniana 24, meble.
6. Kapłan H. ul. Gdańska 25, meble.
7. Kołowacik A. ul. Pańska 8, 2 zegary, 1 waga.
8. Lassman S. ul. Piotrkowska 54, pianino, kredens.
9. Laufer ul. Cegielniana 17, kredens.
10. Openheim i Adler ul. Zachodnia 70: biurko, 5 krosen tkackich, kontuar i gablotka.
11. Opoczyński i Szparok ul. Piotrkowska 33, 6 sztuk towaru bawełnianego.
12. Reicheln E. ul. Pańska 49, meble.
13. Sitnicki A. ul. N. Cegielniana 41, stół, 5 krzeseł.
14. „Scala" ul. Cegielniana 18, 450 krzeseł.
15. Szajbe Ch. ul. Cegielniana 30, 40 kołder watowych.
16. Szyłowiecki B. ul. Gdańska 21, lustro, tremo.
17. Wrzosek W. R. ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 29, kredens.

Dnia 10 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej

1. Auerbach S. ul. Piotrkowska 109, stoł, 2 fotele, 4 krzesła.
2. Firych N. ul. Andrzeja 41, waga,
3. Grynfeld F. ul. Wólczańska 74, otomana.
4. Grodzieński i Gliksman ul. Piotrkowska 20, 4 sztuki towaru „Boston".
5. Henke M. ul. Piotrkowska 89 tokarnia żelazna.
6. Hurwicz B. ul. Zamenhofa 6, lustro, tremo.
7. Jabłon M. ul. Zamenhofa 13, pianino, meble.
8. Kinzler R. ul. Wólczańska 53, 1 wóz, 4 biurka, 4 krzesła, maszyna do kopjowania, prasa do towaru.
9. Lenkiński S. ul. Piotrkowska 107, szafa, zegar.
10. Landau M. ul. Gdańska 31, meble.
11. Machnik W. ul. Gdańska 96, meble.
12. Pruszycki Ch. ul. Piotrkowska 79, meble.
13. Szmant ul. Gdańska 35, otomana.
14. Wein St. ul. 6-go Sierpnia 100, kasa ogniotrwała, biurko, stół, 5 krzeseł, kanapa.

Dnia 11 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej

1. Bławat Łódzki ul. Piotrkowska 265, 3 krosna tkackie.
2. Bernhardt R. ul. Kopernika 47, otomana.
3. „Ceramika" ul. Piotrkowska 121, 500 sztuk garnków.
4. Dobroszycki H. ul. Piotrkowska 117, lustro, tremo.
5. Dykman L. ul. Al. Kościuszki 93, biurko.
6. Frydrych i Syn ul. Podleśna 18, krosno tkackie.
7. Goński i Engelman ul. St. Wólczańska 9, 4 sztuki towaru wełnianego.
8. Grynszpan J. ul. Radwańska 9, szafa sklepowa.
9. Hofrichter E. ul. Piotrkowska 134, 2 szafy.
10. Hochberg A. ul. Piotrkowska 284, szafa.
11. Künstler W ul. Piotrkowska 275, biurko.
12. Kuczyński M. ul, Piotrkowska 89, maszyna do pisania, biurko, 2 stoliki, etażerka.
13. Przygoda L. ul. Piotrkowska 120, meble.
14. Tusk H. ul. Piotrkowska 275, biurko, szafa, bibljoteka.
15. Ulrich F. ul. Piotrkowska 142, pianino, urządzenie cukierni.

Dnia 12 lutego 1926 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Ajzer ul. Zachodnia 16, meble.
2. Chrzanowicz I. ul. Podrzeczna 9, meble.
3. Dawidowicz ul. Zachodnia 30, kredens.
4. Elisonowa Mina ul. Zachodnia 37, lustro tremo.
5. Fiszbajn Sz. ul. Podrzeczna 29, szafka nocna, 1 waga, firanki, kredens.
6. Grossbardt, Heyman i Szreter ul. Zachodnia 25, 3 prasy hydrauliczne, 2 maszyny do maglowania towaru.
7. Goldkorn F. ul. Zgierska 14, 150 kilo mydła „Schicht".
8. Gruzworek M. I. ul. Ogrodowa 48, 40 tuzinów skarpetek, 7 tuzinów pończoch.
9. Kenigsberg P. ul. Zachodnia 34, 5 par obuwia.
10. Nikelburg J. ul. Zachodnia 53, kasa ogniotrwała, 2 biurka.
11. Press Arkadjusz ul. Zachodnia 31, meble.
12. Rozencwajg I. ul. Ogrodowa 8, meble.
13. Wurcelman I. D. u Stary-Rynek 13, szafa.
14. Zelmanowicz Ch. ul. Nowomiejska 26, meble.

Wyżej wymienione ruchomości obejrzeć można na miejscu sprzedaży od godziny 10-ej rano w dniu wyznaczonym do licytacji.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

Łódź, d. 22-I-26 roku.

(—) SZUSTER (—)
w. z. Dyrektora

F. KAŁUŻYŃSKI
Przewodniczący Zarządu

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski Druk J. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.